

3 kwietnia 2009



Pisanki, baranki, zajączki na Wielkanocny stół

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszył się kiermasz świąteczny, który odbył się dziś w Urzędzie Marszałkowskim. Chętnie kupowane były oryginalne stroiki, kolorowe pisanki i wielkanocne palmy. Kiermasz odwiedzili marszałek Adam Jarubas, wicemarszałek Zdzisław Wrzałka, członek Zarządu Marek Gos i dyrektor generalny Urzędu Bernard Antos.

- Cieszę się, że po raz kolejny możemy gościć Was w naszym Urzędzie, że możemy podziwiać zaprezentowane przez Państwa prace. Jestem pod wrażeniem pięknych stroików i pięknych ozdób, które tak wspaniale wprowadziły nas w wielkanocny nastrój. Z okazji nadchodzących świąt życzę Wam dużo radości i szczęścia oraz miłej i serdecznej atmosfery przy wielkanocnym stole - powiedział marszałek **Adam Jarubas**.

W czasie kiermaszu swoje prace zaprezentowali podopieczni Środowiskowych Domów Samopomocy, mieszczących się przy ul. Miodowej i Okrzei, Warsztatów Terapii Zajęciowej (ul. Kryształowa i Słoneczna), Świetlicy Środowiskowej (ul. Paderewskiego) i „Dobrej Chaty” (ul. Sandomierska).

Wszystkie ozdoby wykonywane były ręcznie w pracowniach ogrodniczych, gobeliniarskich, plastycznych, czy krawieckich wymienionych placówek. Zachwycaly nie tylko misternym wykonaniem ale także oryginalnością. Nic więc dziwnego, że sprzedane zostały niemal wszystkie ozdoby. Zarobione w ten sposób pieniądze, placówki przeznaczą na spełnianie marzeń swoich podopiecznych.

Wykonane przez siebie prace zaprezentowali dziś podopieczni siedmiu placówek: uczestnicy zajęć **Środowiskowych Domów Samopomocy** (ul. Miodowa, Okrzei i Kołłątaja), **Warsztatów Terapii Zajęciowej** (ul. Kryształowa i Słoneczna), **Świetlicy Środowiskowej** przy ul. Paderewskiego i **„Dobrej Chaty”** z ul. Sandomierskiej.

Dzięki zebranych pieniądząom dzieci będą mogły choć w części spełnić swoje marzenia. Prace przygotowywali w pracowniach ogrodniczych, gobeliniarskich, plastycznych, czy krawieckich wymienionych placówek. Zachwycaly nie tylko misternym wykonaniem, ale także oryginalnością. Nic więc dziwnego, że sprzedane zostały niemal wszystkie ozdoby.

Zarobione w ten sposób pieniądze, placówki przeznaczą na spełnianie marzeń swoich podopiecznych.